

# 25-lecie reaktywowania gminy Czajków

## 10 lat walczyli o samorządność

1 października 1982r. to szczególna data w dziejach Czajkowskiej. Wówczas bowiem, po 10 latach niebytu, odrodziła się gmina ze stolicą w tej miejscowości. 25-rocznicę reaktywacji uczczono mszą świętą oraz akademią. Uroczystości odbywały się 13 października.

Początki historii były niezwykle dramatyczne. Przypomniał je w wystąpieniu otwierającym przew. Rady Gminy Andrzej Puchała. Wszystko zaczęło się 2 stycznia 1973r.

„Tego dnia społeczeństwo gminy Czajków stoczyło nierówną walkę z oddziałami ZOMO. Były palki, gaz i psy. Oddziały ZOMO pałowały wszystkich – mężczyzn, kobiety, młodzież. W tym dniu społeczeństwo zjednoczyło się w obronie naszej gminy. Wówczas przegraliśmy bitwę, ale dzięki zaangażowaniu wielu ludzi wygraliśmy wojnę.

Takimi właśnie metodami ówczesne władze próbowały przekonać czajkówian do słuszności decyzji o włączeniu w

uczestnicy uroczystości otrzymali natomiast pamiątkowe medale, wybite specjalnie z tej okazji. W imieniu nagrodzonych przemawiał Mieczysław Wolarz, którego aktywność i determinacja obrosły już niemal legendą. Dzięki jego wspomnieniom



powróciliśmy myślami do tamtych pamiętnych dni. Umożliwił to również program artystyczny przygotowany przez miejscowych gimnazjalistów. Przybrał on formułę dwóch wydań audycji telewizyjnej „Sprawa dla reportera”. W pierwszym, z roku 1979, grupa czajkówian protestowała przeciwko likwidacji gminy i przedstawiała niekorzystne efekty tego posunięcia. Drugie, z 1986r., miało już zdecydowanie inny wydźwięk. Ci sami mieszkańcy wyrażali swą radość z racji odzyskania samorządności.



społeczność gminy Grabów (podobny los spotkał Kraszewice). Ducha samorządności i niezależności nie udało się jednak zabić. Mieszkańcy rozpoczęli długą i trudną drogę do odzyskania tego, co zabrano im siłą. Dopieł swego, ale oprócz radości czują też żal.

„Gdybyśmy nie byli 10 lat w gminie Grabów, dziś Czajków byłby inny – twierdzi radny powiatowy Ryszard Mucha. – Niestety gmina Grabów oszukiwała Czajków. Dla Czajkowskiej przez 10 lat nie zrobiono nic, wszystkie inwestycje toczyły się w Grabowie i częściowo w Kraszewicach. Dlatego tych 10 lat nie jesteśmy w stanie nadrobić do dzisiaj. To naprawdę są olbrzymie zaległości w inwestycjach, przede wszystkim drogo-



W swoich wystąpieniach goście specjalni zwracali przede wszystkim uwagę na upór, bezkompromisowość i solidarność, jakie cechowały mieszkańców Czajkowskiej w okresie starań o reaktywowanie małej ojczyzny.

„Więzi międzyludzkie decydują o tym, czy gmina jest rzeczywistą, czy jej nie ma – podkreślił poseł A. Grzyb.

Połączenie gmin Grabów, Czajków i Kraszewice porównał on do sytuacji panującej w Iraku. W obu przypadkach podjęto karłowatą próbę narzucenia jedności trzem wspólnotom, z których każda dąży do niezależności. Starosta L. Janicki sugerował, że historia Czajkowskiej w pełni zasługuje na upamiętnienie na kartach monografii. Wójt Kraszewic przypomniał natomiast, że jego gmina na odebraną niezależność czekała ponad rok dłużej.

Jednym z głównych bohaterów uroczystości był Wiktor Sztajnman. Choć jego losy nie wiążą się bezpośrednio z tematem przewodnim, z całą pewnością nie można przejść obok nich obojętnie. Sylwetkę p. Wiktora zaprezentował wójt Plichta.

„Człowiek ten po zakończeniu działań wojennych nie złożył broni, a dalszą działalność niepodległościową prowadził jako członek podziemnych organizacji konspiracyjnych. Za to wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi został skazany na 5 lat stalinowskiego więzienia. Zwolniony warunkowo po trzech latach i trzech miesiącach.

Za uczestnictwo w walkach o wolność i niepodległość ojczyzny podczas II wojny światowej i w okresie powojennym Prezydent RP uhonorował go nadaniem stopnia podporucznika. Aktu przekazania dokonał wicekomendant Wojskowej Komendy Uzupelnień w Ostrowie Wlkp. Różnicowce obchody zakończył występ zespołu folklorystycznego „Czajkówianki”.  
Ł. Śmiatacz

wych, w rozwoju tej wsi.

Tym bardziej więc ludziom zaangażowanym w walkę o tożsamość gminy należą się wyrazy największego uznania. Podkreślił to wójt Henryk Plichta.

„25 lat temu odbyła się pierwsza po reaktywowaniu sesja Gminnej Rady Narodowej. Przez te 25 lat w naszej gminie zaszło wiele zmian, podjętych przeobrażeń politycznymi i społeczno-gospodarczymi (...) Pochłonięci codziennymi obowiązkami musimy jednak pamiętać o tych, którzy z wielką determinacją, często z narażeniem zdrowia i życia walczyli o to, czego my staliśmy się spadkobiercami (...) Czynnici to nie dla własnej korzyści, lecz dla wspólnej sprawy, wspólnego dobra, dobra naszej gminy.  
Kilkunastoosobowe grono tych najbardziej zasłużonych uhonorowano kwiatami i dziękczynnymi dyplomami. Wszyscy

# Jubileusz 200-lecia kobylogórskiego Domu Bożego

21 października kościół św. Jadwigi w Kobyłej Górze obchodził 200-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbyły



się uroczystości połączone z odpustem, na które przybył ks. bp Stanisław Napierała. Parafia i sama świątynia dłużej czasu przygotowywały się do tego wydarzenia, zarówno pod względem duchowym, jak i gospodarczym (choćby remonty). Ostatecznie jubileuszowo – odpustowa uroczystość wypadła bardzo okazale. Oprócz wymienionego ks. biskupa przybyło na nią bardzo wielu parafian, a także zaproszeni goście: księża, pastor ewang., przedstawiciele władz samorządowych gminy i powiatu, sołtysi, liczne poczty sztandarowe (np. OSP i Ostrzeszowskiego Bractwa Kurkowego), głośno i często dawała o sobie znać Powiatowa Orkiestra Dęta.



Jednym z tematów homilii ks. biskupa przykościelnej dzwonnicy. A teraz krótki rys historyczny parafii kobylogórskiej. Obecny murywany kościół, postawiony w 1807r., miał prawdopodobnie

była patronką Jubilatą – św. Jadwiga Śląska, propagatorka idei pokoju, wzajemnej pomocy. Apelowal więc ks. biskup o czynienie pokoju, zjednywanie sobie ludzi, a zacząć należy od najbliższej rodziny.

W procesji do ołtarza przedstawiciele parafian złożyli na ręce ks. biskupa dary eucharystyczne, m.in. owoce, kwiaty, kielich.

Bardzo spodobało się ks. biskupowi określenie „wielkopolski górale”, jakie padło z ust jednego z dziękujących. Powiedział

poźniej: „Podnieście wysoko głowy, górale wielkopolski spod Krzyża Jubileuszowego, bo wy tu jesteście najbliżej Boga w Wielkopolsce.” Na zakończenie sumy odpustowej biskup poświęcił tablicę pamiątkową ku czci papieża Jana Pawła II, umieszczoną na



dobnie swego drewnianego poprzednika, wybudowanego w II poł. XIIIw., wkrótce po kanonizacji Jadwigi. Parafia kobylogórska, leżąca na granicy Wielkopolski i Dolnego Śląska, w 1821r. została odłączona od archidiecezji wrocławskiej i przyłączona do poznańskiej.

W przeszłości Kobyła Góra była miejscowością zamieszkiwaną przez społeczność wielowyznaniową: większość to oczywiście katolicy, następnie ewangelicy i niewielka liczba Żydów. Swoją świątynię

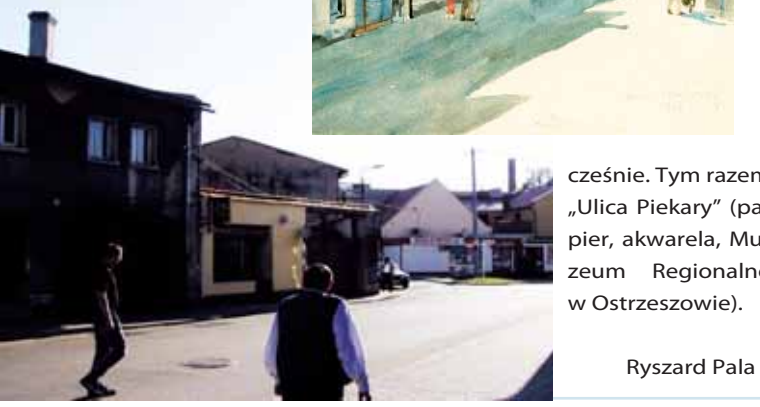
mieli więc też Niemcy (kościół z r. 1894 stoi do dziś), a także Żydzi (jednak po synagodze z k. XIXw. nie ma już śladu). Kobyła Góra miała też swój Dom Katolicki, który zajmował część dużego obiektu przy drodze wylotowej do Myślniewa (obecny DPS), wybudowanego przez ks. P. Kowalczyka (1926-1946). Do parafii p.w. św. Jadwigi, prócz samej Kobyłej Góry, należą: Bierzów, Myślniew (ma swój drewniany kościółek filialny z 1746r.), Kuźnica Myśln., Ligota, Mostki, Ignaców. Aktualnym proboszczem parafii jest ks. kan. Jan Matysiak, jednocześnie piastujący godność dziekana dekanatu ostrzeszowskiego.

Wewnątrz kościoła można przeczytać informację, że tutejsza parafia cieszy się szczególną łaską u św. Jadwigi, u Boga, bowiem wydała aż 9 kapłanów. Myślę, że należy wymienić ich nazwiska, dla potomności: Józef Bakalarz, Zdzisław Dolata, Antoni Lewek, Hieronim Muczek, Mieczysław Muszyński, Edward Nawrot, Józef Poszwa, Piotr Poszwa, Jan Śliwański.

Ryszard Pała

# Śladami Serbeńskiego (4)

Z okazji Roku Antoniego Serbeńskiego postanowiliśmy, choć w przybliżeniu, skopiować twórczość tego malarza - za pomocą aparatu fotograficznego dubluje niejako niektóre obrazy, robiąc zdjęcia miejsc podobnych do tych przedstawionych przez artystę lub zdjęcia faktycznych miejsc, ale wyglądających wspól-



nie. Tym razem „Ulica Piekary” (papier, akwela, Muzeum Regionalne w Ostrzeszowie).

Ryszard Pała

# Drugi Dzień Kobiet

## Trzebnickie sanktuarium św. Jadwigi

16 października bazylika trzebnicka obchodzi liturgiczną uroczystość – odpust ku czci św. Jadwigi Śląskiej (święta Jadwiga zmarła tu 14 X 1243r.). Na kilkudniowe uroczystości związane z tym

wydarzeniem przybywa bardzo wielu pielgrzymów z Polski i z zagranicy. W tym roku pojechała też pielgrzymka z parafii Czarnylas, pod opieką ks. proboszcza R. Jakielczyka. Większość pątników stano-

wią kobiety, bo, jak stwierdził biskup w kazaniu odpustowym, jest to dla nich jakby drugi Dzień Kobiet. Bo któż to była św. Jadwiga?

Klasztor w Trzebnicy powstał w 1202r. z inspiracji polskiego księcia Henryka Brodatego i jego żony, Niemki z pochodzenia (Bawaria), Jadwigi. Celem opactwa było wychowywanie dziewcząt, opieka nad sierotami, biednymi i chorymi. Sama Jadwiga, po urodzeniu siódmego dziecka (pierwsze urodziła, mając zaledwie 13 lat), świadoma spełnionego obowiązku małżeńskiego, w duchu wyrzeczenia, uzyskując zgodę męża na separację, zajmuje się głównie pracą charytatywną. Wspiera biednych, opiekuje się chorymi i głodnymi, nie zapomina o wdowach, sierotach, więźniach, dłużnikach, umie zając się matką oczekującą dziecka. Mimo pokutnego stylu życia była zawsze pogodna, gotowa do ofiary. Ostatnie lata swego życia spędziła w klasztorze trzebnickim.



Spośród siedmiorga dzieci, które św. Jadwiga urodziła, tylko jedno przeżyło matkę, św. Gertruda. Syn, książę Henryk II pobożny, zginął podczas najazdu tatarskiego pod Legnicą w 1241r.

Święta Jadwiga Śląska stała się patronką Śląska, rodzin, ludzi ubogich i cierpiących. Czczona w Polsce, w Niemczech i w wielu krajach europejskich jest dziś uznawana za patronkę jednoczącej się Europy, a także patronkę wyboru pierwszego Polaka na Stolicę Piotrową, bo właśnie 16 października 1978r., podczas

ostatniej mszy odpustowej, wieczorem, do trzebnickiego sanktuarium dotarła radosna wieść z Watykanu. Bazylika św. Jadwigi w Trzebnicy jest jedną z dwunastu największych budowli trzynastowiecznych w środkowej Europie zachowanych do czasów dzisiejszych. Kościół ten jest zaliczany do zabytków klasy zerowej. Do Trzebnicy blisko, warto tam pojechać również indywidualnie.

Ryszard Pała

# ZALUDNIŁY SIĘ CMENTARZE

Pierwsze dni listopada to czas refleksji, zadumy i wspomnień tych, którzy wyprzedzili nas w drodze do wieczności. Na Ziemi Ostrzeszowskiej, podobnie jak w całym kraju,



zaludniły się cmentarze - było odświętnie, uroczysto... W intencji zmarłych odprawiono msze święte, a harcerze zaciągnęli warty honorowe przy mogiłach poległych bohaterów. Wieczorem, gdy umilkł gwar ulic, nad cmentarzami zajaśniała luna – światelko do nieba dla tych, co odeszli.

K.J.



# DO „ELEKTRO” PO NARZĘDZIA „HITACHI”

Japońska firma HITACHI to potentat z ponad stuletnią tradycją. Ostrzeszowska firma ELEKTRO p. Roberta Sikory ma dopiero rok. A jednak, jak przystało na firmę działającą w branży elektronarzędziowej, między obiema firmami zaiskrzyło - nawiązali współpracę przynoszącą obopólną satysfakcję. Przykładem tego współdziałania był pokaz elektronarzędzi Hitachi, jaki zorganizowała firma z Ostrzeszowa. Pokaz odbył się przed kilkoma dniami w Domu Stróżaka w Myjach. Wzbudził spore zainteresowanie. Podziwiano wkrętarki i zakrętarki, młotowiertarki, piłę ukosną do przecinania drewna... Można też było zobaczyć w akcji gwoździarki – pneumatyczne i akumulatorowe. Gośćmi pokazu byli przedstawiciele Hitachi: współpracujący na co dzień z firmą „Elektro” – Mariusz Kra-

jewski, oraz przybyły z Warszawy doradca techniczny koncernu. Każdy uczestnik pokazu otrzymał od organizatorów kartę rabatową na zakup sprzętu. Odbyła też loteria, w której trzy osoby wylosowały karty rabatowe, dzięki którym zakup dowolnego urządzenia Hitachi w sklepie p. Sikory, będzie o 15% tańszy. Do jednego z uczestników pokazu uśmiechnęło się szczęście - wrócił do domu z nowoczesną wiertarką, będącą główną nagrodą w loterii.

Właściciel ELEKTRO – Robert Sikora zapewnia, że podobne pokazy będą kontynuowane, są bowiem okazją do bezpośredniej prezentacji sprzętu. Każde narzędzie można obejrzeć, dotknąć i przede wszystkim sprawdzić jego działanie w użyciu. A to właśnie było najważniejsze, co potwierdzali biorący udział w pokazie klienci.

Kto nie miał możliwości uczestniczyć we wspo-

spalinowe, agregaty prądotwórcze, kompresory. Warto wiedzieć, że wszelki sprzęt Hitachi objęty jest roczną pełną gwarancją. Oznacza to, że nawet awarie powstałe z winy klienta są w tym okresie przez firmę usuwane bezpłatnie. Ponadto właściciel sklepu „Elektro” zapewnia, że kupując u niego elektronarzędzia klient zawsze może liczyć na opusty cenowe.



Zachęcamy zatem do nabywania wysokiej klasy sprzętu w ostrzeszowskim sklepie ELEKTRO. Oferowane tu produkty i ich ceny – nie do zdarcia!!!

Hurtownia ELEKTRO ul. Grabowska 55 A, 63-500 Ostrzeszów tel. 0691 691 944 www.elektros.pl info@elektros.pl